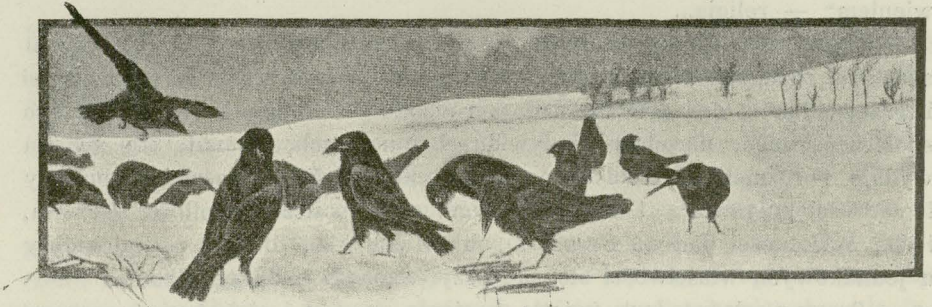


OBROŃCA ZWIERZĄT

ORGAN KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.



OBROŃCA ZWIERZĄT WYCHODZI CO TRZY MIESIĄCE.

Redakcją kieruje komitet Towarzystwa. Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Polak
Wydawca: Krakowskie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami.

Roczna prenumerata wraz z przesyłką 2 Kor., Numer pojedynczy 50 hal.

Członkowie zwyczajni płacą rocznie wkładkę wraz z prenumeratą i przesyłką 3 Kor.

TREŚĆ: X. Jan Walicki: Miłość dla zwierząt. — Enzet (L. Kieszkowska) Uprzedzenia. — Dr Kazimierz Lubecki: Etyka u zwierząt. — Antologia: Józefa Drozdowskiego: „Do woźnicy“, Seweryny Duchcińskiej: „Przepióreczka“, Zygmunta Różyckiego: „Czarny kot“. — Enzet (L. Kieszkowska): Z obserwacji żorawia. — Z wyseigów. — Roman Kukawski: Nowe inwestycje w rzeźni i rakarni miejskiej. — Wiadomości krakowskie. — Ziarnko do ziarnka... — Aforyzmy i drobiazgi. — Ogłoszenie.

X. Jan Walicki.

MIŁOŚĆ DLA ZWIERZĄT.

W górze wysoko na niebie, jest słońce jasne, ciepłe i miarodajne. Ono przychodzi do nas ze sfer nadziemskich i świeci nad nami i udziela się ziemi, ale stale na ziemi nie mieszka. Jest i na ziemi ciepło i światło w materji, w ciałach, ukryte — jakby rozkruszyny czegoś płomiennego a wielkiego — i sam też glob ziemski cały, podobnym jest do czegoś, niegdyś gorejącego a zgasłego, który już światła nie daje i grzeje nie wiele i sam już sobie w stadyum bez słońca na niebie nie wystarcza.

Tak też jest w świecie niewidzialnym, w świecie duchowym, w świecie dusz stworzeń żyjących!... A chociaż ludzkość w swem łonie i światło myśli i ciepło uczuć i życia żywotność od narodzenia posiada, to jednak to wszystko troje i słabe i nikłe i jakby grubymi cieniami spowite i niewystarczające sobie...

Ale jednak nad ziemi bryłą, ponurą i strupieszalą, unosi się ożywcze i uwesalające a niedostępne słońce, jakby jakiś świat inny, jasny, odrębny a niedosiężny, tak też i po nad duszami stworzeń na ziemi, istot żyjących, czujących i rozumiejących, unosi się horyzont odmienny i niedosiężny, promienny, nadprzyrodzony, wyższy, słońce dusz, zjawienie, zwane „objawieniem“ — religią...

I jak owo słońce widome, w rozmaitych strefach i krajach ziemi skutkiem rozmaicie rozkładających się cieniów, różnie a jednakowo i świeci i grzeje, tak i owo słońce nadprzyrodzone — religia — w rozmaitych społeczeństwach, narodach, indywiduach i naturach, rozmaity siłą światła wydaje i rozmaitym ceniom podlega i niejednakową jasnością prawdy i mądrości przyświeca i niejednakowem ciepłem uczucia miłości ogrzewa, i siłą żywotności darzy... Słońce i „objawienie“: są to dwa różnej natury a jednakowych właściwości słońca: przyrodzone i nadprzyrodzone...

Prawem słońca jest światło i ciepło a stąd i ciał życie; prawem objawienia jest mądrość i miłość a stąd też i duszy życie. Jak w słońcu wszystka materya czerpie dobrobyt i życie, tak w objawieniu czerpie duch szczęście i życie.

Najwyższe arcydzieło stworzenia na ziemi — człowiek — jest pośrednikiem i kawałem myśli i uczuć i szczęścia pomiędzy ich źródłem bezdennem i najwyższem, a stworzeniami ku sobie zbliżonemi, niższemi. Gdy on sam nie odwraca się od słońca duszy, a owszem niemię zasila, wtedy, w tym stopniu i w tejsze mierze, toż światło i taż miłość, a z niemi szczęście, rozlewa się na stworzenia niższe i następuje harmonia powszechna, (względnie i możliwie) powszechny dobrobyt, zadowolenie i szczęście. Owa harmonia powszechna jest warunkiem względnego szczęścia dla wszystkich stworzeń pod rządem króla na ziemi — człowieka i dla samegoż człowieka. Mądrość i miłość, ze źródła objawienia zaczerpnięte, stale czerpane i przechowywane i stosowane, uszczęśliwiają samegoż czerpiącego trwale i progressywnie i stają się jakby potokiem szczęścia dla stworzeń innych, od których ono do niegoż znów powraca: pożytkiem, radością i wzajemnością zmnożone i spotęgowane.

„Objawienie“ nie potrzebuje człowiekowi mówić wiele o miłości dla zwierząt — która w stosunku do nich nazwana jest litością — gdyż one są mu tak poddane, wdzięczne a użyteczne, iż — jeśli będzie mieć wzgląd na własny interes jedynie, to już dobrym dla nich musi być koniecznie, gdyby zaś prawami objawienia miał wzgardzić i na swój własny, największy interes zaslepnąć — to próżno byłoby mu zalecać, choćby i najusilniej, litość dla stworzeń innych; i to się wyraża w tem zdaniu krótkim: „sprawiedliwy ma politowanie i dla zwierzęcia“. One to, zwierzęta, bardzo wymownie, całym swem zachowaniem się względem swojego pana, człowieka, pouczają jakim tenże ma być dla Stwórcy swojego!... Ale, jeżeli człowiek nie ma względu na własny i najważniejszy interes i dochodzi do zupełnego wyzucia się z mądrości i miłości, czyli z rozumu i serca, to jakże miałby dbać wtedy o interesa cudze: o zwierzęta?!...

